

Miejsce na identyfikację szkoły

ARKUSZ PRÓBNEJ MATURY Z OPERONEM JĘZYK POLSKI

POZIOM ROZSZERZONY

Czas pracy: 180 minut

LISTOPAD
2015

Instrukcja dla zdającego

1. Sprawdź, czy arkusz egzaminacyjny zawiera 11 stron. Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. Wypracowanie napisz w miejscu na to przeznaczonym.
3. Pisz czytelnie. Używaj długopisu/pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
4. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
5. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie podlegają ocenie.
6. Możesz korzystać ze słownika poprawnej polszczyzny i słownika ortograficznego.

Życzymy powodzenia!

Za napisanie
wypracowania
można otrzymać
łącznie **40 punktów**.

Wpisuje zdający przed rozpoczęciem pracy

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

PESEL ZDAJĄCEGO

--	--	--

**KOD
ZDAJĄCEGO**

Wybierz jeden temat i napisz wypracowanie.

Temat 1. Określ, jaki problem podejmuje Milan Kundera w podanym tekście. Zajmij stanowisko wobec rozwiązania przyjętego przez autora, odwołując się do tego tekstu oraz do innych tekstów kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 300 wyrazów.

Milan Kundera, *Zdradzone testamenty* (fragment)

Istnieje zasadnicza różnica między powieścią a pamiętnikami, biografią, autobiografią. Wartość biografii polega na nowości i precyzji ujawnionych faktów rzeczywistych. Wartość powieści polega na objawieniu zasłoniętych dotąd możliwości egzystencji jako takiej; inaczej mówiąc, powieść odkrywa to, co skrywa się w każdym z nas. Jedną z powszechnych pochwał, jakimi obdarza się powieść, brzmi: utożsamiam się z bohaterem; mam wrażenie, że autor mówi o mnie i mnie zna; albo też stawia się taki zarzut: czuję się zaatakowany, obnażony, poniżony przez tę powieść. Nigdy nie należy kpić z tego rodzaju sądów, pozornie naiwnych: są dowodem, że powieść została przeczytana jako powieść.

Dlatego właśnie powieść z kluczem (która opowiada o postaciach rzeczywistych, tak by zostały one rozpoznane pod fikcyjnymi nazwiskami) jest powieścią fałszywą, rzeczą estetycznie dwuznaczną, moralnie nieczystą. Kafka skryty pod nazwiskiem Garty¹! Wytknięcie autorowi: coś tu nie tak! Autor: ja nie napisałem pamiętników, Garta jest postacią zmyśloną! Na co wy: jako postać zmyślona jest nieprawdopodobna, źle stworzona, opisana bez talentu! Autor: przecież to nie jest postać jak inne, poprzez nią mogłem ujawnić nieznanne rzeczy o moim przyjacielu Kafce! Wy: ujawnić nieprawdziwie! Autor: ja nie pisałem pamiętników, Garta jest postacią zmyśloną!... Itd.

Oczywiście, każdy powieściopisarz chcąc nie chcąc czerpie z życia; istnieją postacie całkowicie zmyślane, zrodzone wprost z jego fantazji, istnieją postacie na kimś wzorowane, niekiedy bezpośrednio, najczęściej pośrednio, istnieją takie, które zrodziły się z jednego szczegółu u kogoś dostrzeżonego, i wszystkie one zawierają wiele autorskiej introspekcji, znajomości samego siebie. Praca wyobraźni przemienia inspiracje i obserwacje do tego stopnia, że powieściopisarz o nich zapomina. Jednakże przed wydaniem książki powinien on zadbać o to, by ukryć klucze mogące je ujawnić; przede wszystkim z powodu odrobiny choć względów, jakie winien okazać osobom, które ku swemu zdziwieniu odnajdą w powieści fragment swego życia; a ponadto dlatego, że klucze (prawdziwe bądź fałszywe) włożone w ręce czytelnika mogą jedynie wyprowadzić go w pole; zamiast nieznanych stron egzystencji, będzie poszukiwał w powieści nieznanych stron egzystencji autora; cały sens sztuki powieści zostanie zniweczony, tak jak zniweczył go na przykład ów amerykański profesor, który, uzbrojony w ogromny pęk wytrychów, napisał opasłą biografię Hemingwaya: siłą swej interpretacji przeobraził całe dzieło Hemingwaya w jedną powieść z kluczem; niejako wyrzucił to dzieło, niczym ubranie, na drugą stronę; książki Hemingwaya, niewidoczne, leżą podszewką na wierzchu, a na podszewce obserwujemy żarłocznie wydarzenia (prawdziwe lub domniemane) z jego życia, wydarzenia nieistotne, przykre, śmieszne, banalne, głupie, liche; w ten sposób dzieło się rozpada, zmyślane postacie przemieniają się w postacie z życia autora i biograf wszczynają moralny proces przeciw pisarzowi: w jednym opowiadaniu występuje postać złej matki: to na własną matkę Hemingway rzuca oszczerstwa; w innym występuje okrutny ojciec: chodzi o zemstę Hemingwaya, któremu w dzieciństwie ojciec kazał wyciąć bez znieczulenia migdałki; w *Kocie na deszczu* anonimowa postać kobieca okazuje niezadowolenie „ze swego egocentrycznego i nijakiego męża”: toż to skarży się Hadley, żona Hemingwaya; w postaci kobiecej z *Ludzi latem* należy dostrzec żonę Dos Passosa: Hemingway bez sukcesu próbował ją uwieść i w opowiadaniu wulgarnie ją wykorzystuje, sypiąc z nią pod przybraniem jednego z bohaterów; w powieści *Za rzekę*, w cień drzew w barze pojawia się nieznajomy, bardzo brzydki mężczyzna: Hemingway opisuje w ten sposób brzydotę Sinclaira Lewisa, który „głęboko zraniony tym okrutnym opisem zmarł trzy miesiące po ukazaniu się powieści” i tak dalej, i tak dalej, od jednego donosu do drugiego.

Milan Kundera, *Zdradzone testamenty*, Warszawa 2003.

¹Richard Garta – bohater powieści Maxa Broda, który był przyjacielem Kafki.

Temat 2. Dokonaj interpretacji porównawczej podanych fragmentów utworów. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 300 wyrazów.

Adam Mickiewicz, *Dziady*, cz. IV (fragment)

PUSTELNIK

Prosta pieśń! o! w romansach znajdziesz lepszych wiele!

(z uśmiechem, biorąc książki z szafy)

Księżo, a znasz ty żywot Heloisy?

Znasz ogień i łzy Wertera?

(śpiewa)

Tylem wytrwał, tyle wycierpiałem,

Chyba śmiercią bole się ukoją;

Jeśli płochym obraził zapałem,

Tę obrazę krwią okupię moją. *(dobywa sztylet)*

KSIĄDZ *(wstrzymuje)*

Co to ma znaczyć?... szalony! czy można?

Odbierzcie mu żelazo, rozdejmijcie pięście.

Jesteś ty chrześcijanin? taka myśl bezbożna!

Znasz ty Ewangelię?

PUSTELNIK

A znasz ty nieszczęście?

(chowa sztylet) [...] Ach, jeśli ty Getego znasz w oryginale,

Gdyby przy tym jej głoski i dźwięki fortepianu!

Ale cóż? ty o boskiej tylko myślisz chwale,

Oddany twego tylko powinnościom stanu. *(przerzucając książkę)*

Wszakże lubisz książki świeckie?...

Ach, te to, książki zbójeckie!

(ciska książkę)

Młodości mojej niebo i tortury!

One zwichnęły osadę mych skrzydeł

I wyłamały do góry,

Że już nie mogłem nad dół skręcić lotu.

Kochanek przez sen tylko widzianych mamideł;

Nie cierpiąc rzeczy ziemskich nudnego obrotu,

Gardzący istotami powszedniej natury,

Szukałem, ach! szukałem tej boskiej kochanki;

Której na podłonecznym nie bywało świecie,

Którą tylko na falach wyobraźnej pianki

Wydęło tchnienie zapachu,

A żądza w swoje własne przystroiła kwiecie.

Lecz gdy w czasach tych zimnych nie ma ideału,

Przez terażniejszość w złote odleciałem wieki,

Bujałem po zmyślonym od poetów niebie,

Goniąc i błędząc, w błędach nieznużony goniec;

Wreszcie, na próżno zbiegłszy kraj daleki,

Spadam i już się rzucam w brudne uciech rzeki:

Nim rzucę się, raz jeszcze spojrzę koło siebie!

I znalazłem ją na koniec!

Znalazłem ją blisko siebie,

Znalazłem ją!... ażebym utracił na wieki!

Juliusz Słowacki, *Kordian* (fragment)

Dover. KORDIAN siedzi na białej kredowej skale nad morzem, czyta Szekspira – wyjątek z tragedii pod tytułem: Król Lear...

KORDIAN

(czyta.)

„Chodź! oto szczyt, stój cicho... Zakręci się w głowie,
Gdy rzucisz wzrok w przepaści ubiegłe spod nogi...
Wrony przelatujące w otchłani półowie
Mało większe od żuków... a tam – na pół drogi
Czepia się ktoś... chwast zbiera... z ciężkiej żyje pracy!...
Stąd go nie większym widać od człowieka głowy.
A owi, co się snują po brzegu, rybacy
Wydadzą się jak mrówki... Okręt trójmasztowy,
Spoczywający w porcie, widać stąd bez żagli,
Łupinę tylko, mniejszą od węzła kotwicy...
A szum zhukanej fali, którą wichur nagli,
I pokłada na brzegów skalistej granicy,
War piany i kamieni, równy głośnie burzy,
Ucha tu nie dochodzi... O! nie patrzę dłużej,
Bo myśl skręcona głową w otchłań mię zanurzy...”

(Przestaje czytać.)

Szekspirze! duchu! zbudowałeś górę,
Większą od góry, którą Bóg postawił.
Boś ty ślepemu o przepaści prawil,
Z nieskończonością zbliżyłeś twór ziemi.
Wolałbym ciemną mieć na oczach chmurę,
I patrzeć na świat oczyma twojemi.

(Wstaje.)

Próżno myśl genijuszu świat cały pozłaca,
Na każdym szczeblu życia rzeczywistość czeka.
Prawdziwie jam podobny do tego człowieka,
Co zbiera chwast po skałach życia. – Ciężka praca!...

(Odchodzi.)

<http://literat.ug.edu.pl/~literat/kordian/korakt2.htm>

BRUDNOPIS (*nie podlega ocenie*)

ISBN 978-93-7879-238-3



9 788378 792383